

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 17 Września r. s. 1820 roku

| Observacje meteorologiczne. | Czas obserwacji | Wysokość Barom.    | wys. Ther. Reau. | Wiatry.        | Odmia. w powie. |
|-----------------------------|-----------------|--------------------|------------------|----------------|-----------------|
|                             | dn. 15 srednia. | 27 cal. 10.45 lin. | + 9. stopn       | Poludniowy     | Pochmurno       |
|                             | dn. 16 srednia. | 28 - 0,2 -         | + 8.42 -         | Poludniowy     | Maly deszcz     |
|                             | dn. 17 godz. 6  | 28 - 0,6 -         | + 7.             | Polod. Zachod. | Pochmurno       |

## W I L N O.

Dnia 15 t. m., w mieście naszym z uroczystością obchodzona była rocznica koronacji Najłaskawiey nam Panującego, Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Alexandra I. Zrana we wszystkich kościołach odprawilo się nabożeństwo, i śpiewane było *Te Deum*. W kościele katedralnym mszą wielką celebrował J.W. JX. Biskup i kawaler *Kundzicz*, a śpiewali artyści dramatyczni niemiecocy. Obywatele powiatu wileńskiego, zgromadzeni dla obioru urzędników, licznie się zgromadzili na nabożeństwo.

Wieczorem miasto całe było oświecone. Na teatrze dana była Opera, *Łaskawość Tytusa*. Artyści dramatyczni niemiecocy, od kilku tygodni w mieście naszym z prawdziwym ukontentowaniem publiczności, a chwała dla siebie, dając widowiska, podwoili usiłowania, w wystawieniu sztuki, godney okoliczności dnia tego, ożywionej i wzniesionej wysokim stopniem udoskonalonych talentów kompanii.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

### RAPPORT RADY STANU

o dwuletnich czynnościach rządu, czytany na drugim posiedzeniu izb połączonych, dnia 14 września r. b. (Ciąg dalszy).

#### Duchowieństwo różnych wyznań.

Duck jedności i zgody jaki panuje między różnymi wyznaniami chrześcijan, skutkiem jest dobroczynnej opieki, którą konstytucya nad wszystkimi wyznaniami rozciąga. Tak więc rozsądna tollerancya, którą mieszkańcy królestwa zawsze się odznaczali, utrzymuje pomiędzy różnymi wyznającami węzeł chrześcijańskiej miłości i braterstwa.

Uporządkowanie parafii dla wyznania ewangelicko-ansburgskiego, w ciągłym było usiłowaniu wydziału wyznań religijnych i oświecenia. Dzieło to pomimo niedostatek funduszków (z powodu małej liczby rozrzuczonych kolonistów, którzy dla tego nie łatwo garną się do składek) znacznie jest przygotowane.

Dla wyznania ewangelickiego-reformowanego, przybyła jedna parafia, w obu zaś wyznaniach młodzież chcącą się do religijnego powołania sposobić, w celu uniknięcia w czasie potrzeby sprowadzenia zza granicy pastorów, otrzymuje z funduszków publicznych pomoc, i zostaje pod opieką kommissyi oświecenia.

Gdy się okazała potrzeba zasilenia funduszu gmin grecko-wschodniego obrządku na opłatę religijnej ich posługi, cztery gminy tegoż wyznania mianowicie w *Kaliszu*, *Piotrkowie*, *Lublinie* i *Opatowie*, otrzymały roczny dla duchownych dodatek po zł. 1.200.

Szczupłej osadzie wyznawców mahometyzmu, przez wgląd na jej ubóstwo i niezmienną dla

kraju przychylność, udzielono oprócz materiałów, gotowizną zł. 2.000 na reparacyą meczetu i 600 zł. rocznie na utrzymanie Imana.

#### Szkoły publiczne.

Ta gałąź, dobroczynną Waszey Cesarzsko-Królewskiej Młoci ręką wsparta, szczęśliwie się rozwija, i obfitych w przyszłości spodziewać się może owoców.

Uniwersytet warszawski otrzymał tymczasowy statut i rektora. Ważniejsze katedry są zapełnione częścią rodakami, częścią zza granicy sprowadzanymi nauczycielami.

Wydział lekarski osobnym instytutem kliniki i szkołą położniczą ostatecznie ustalonym został.

Zbiory narzędzi fizycznych pomnożono sprowadzonymi z *Paryża*, a instrumenta astronomiczne są zamówione w *Monachium*.

Zakład zbioru mineralogicznego, otrzymał wspaniałym darem Waszey Cesarzsko-Królewskiej Młoci wyborny oddział minerałów sybirskich, a gorliwy o nauki professor *Zipser* z *Neussol* zwiększył go pięknym zbiorem minerałów węgierskich.

Zbiór zoologiczny w ciągu upłynionych dwóch lat znacznie także wzbogaconym został.

Ogród botaniczny przy łaźniach, którym Wasza Cesarzsko-Królewska Młoc uniwersytet warszawski uposażył raczył się, początkowo uporządkowany, posiada rzadkie rośliny krajowe i obce, tak dalece, że dziś już liczy ich różnych do 5,000.

Biblioteka uniwersytetu mieszcząc już piękny zakład ksiąg, znacznie pomnożoną została, przez sprowadzenie ksiąg z klasztorów zniesionych. Ogółem zbiór ich teraz w bibliotece publicznej wynosi do 100,000 woluminów.

Po zaprowadzeniu uniwersytetu, porządek rzeczy wskazał potrzebę roztrząśnienia na nowo planu szkół wojewódzkich i wydziałowych, i w nich niektórych co do organizacji poczynienia odmian; potrzebę tę poparły żądania izb, a szczególnie senatorskiej, pragnąc pomnożenia liczby szkół niższych, których ilość sądziła być za małą w stosunku szkół wyższych wojewódzkich i potrzeby kraju. Żądał także Senat w każdym powiecie szkoły podwydziałowej, pragnął wyszczególnienia, jaką liczbę szkół wyższych kommissya uważa za konieczną, stosownie do potrzeby kraju, i gdzie je zaprowadzić zamysła. W przelożeniu izby poselskiej jest wzmianka, iż szkoły nie są liczne.

Kommissya rządowa oświecenia publicznego, miała zawsze na celu dogodny szkół rozkład, i od czasu izby edukacyjnej po rządzie pruskim wiele ich wskrzeszonych, podźwignionych, lub założonych zostało. A jeżeli znalazły się okolice zaprowadzenia szkół potrzebujące, te albo już są niemi zaopatrzone, albo miejsca na założenie ich oznaczone, tak dalece, iż rozważając terażniejszy

szy rozkład szkół po kraju co do ich odległości pomiędzy sobą; takowe biorąc razem szkoły wojewódzkie wydziałowe i podwydziałowe, najmniej o mil cztery a najwięcej o mil 12 jedno od drugich są oddalone. Ta liczba szkół i ten rozkład pod względem teraźniejszej ludności miejsc, tak są urządzone, iż powiększenia ich liczby, lub zmiany ich rozpołożenia, żadna obecna nie wskazuje potrzeba.

W szkołach wojewódzkich dopełniono liczbę etatowych nauczycieli, i uzupełniono w niektórych klasy właściwe.

Szkoła kielecka przez połączenie ze szkołą podwydziałową, stanowi dla województwa krakowskiego zupełnie o sześciu klassach liceum.

Z trzynastu szkół wydziałowych ośm otrzymało klasę czwartą, a w celu pomnożenia tych szkół dla wygody obywatelów, oznaczono na nie miejsca najstosowniejsze oprócz *Rawy i Włocławka*, w *Mławie* i w *starej Częstochowie*.

Szkoły podwydziałowe, o których pomnożeniu mówi przełożenie Senatu, przydane są w *Siedlcach* z publicznego, a w *Miechowie* z XX. kanoników funduszu.

Gdy zaś te w ogólności nie odpowiadały dotąd, jak doświadczenie nauczyło, swemu z zamierzoną dokładnością przeznaczeniu, postanowiono więc jedno, gdzie potrzeba wymaga i sposobność dozwoli, podnieść do stopnia wydziałowych, drugie, mianowicie przez zakonników utrzymywane, zniżyć do rzędu wyższych szkół elementarnych.

W instytucie głuchoniemych, mnożąca się liczba uczniów, wskazała potrzebę przybrania jednego jeszcze nauczyciela.

Drugi instytut nauczycieli elementarnych, na wzór łowickiego w *Puławach* założony został.

Szkoły lankastra pomnożone dwoma w stolicy i dwoma w województwie lubelskiem, liczą razem uczniów około 900.

Szkoły rzemieślnicze niedzielne za przykładem szkół w stolicy z równie szczęśliwym skutkiem zaprowadzono na *Pradze*, w *Lublinie*, w *Płocku* i w *Siedlcach*, mają uczniów około 2,500.

Z liczby 15tu sposobających się za granicą na nauczycieli, 6ciu powróciło do kraju, z których każdy do przedmiotu umiejętności stosowne otrzymał przeznaczenie.

Przy tutejszym zaś uniwersytecie 16tu sposobili się na nauczycieli, i pomoc z funduszu edukacyjnego pobiera. Siedmiu z nich doskonalili się w literaturze starożytny i oyczystey, dziewięciu w umiejętnościach matematyki i fizyki.

Instytut agronomiczny założony w *Marymoncie*, powiększa się. Oprócz wielu polepszeń i pomnożenia inwentarza, folwark w *Rudce* ze wszystkimi budynkami murowanymi, i sześć domów na 12cie rodziny zupełnie ukończone zostały.

Na założenie instytutu weterynaryi tamże, dwie officyny wystawiono, a dwie stajnie blizkie są ukończenia.

#### *Szkoły płci żeńskiej.*

Ważne były spostrzeżenia Senatu nad wychowaniem płci żeńskiej, aby ich rząd Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości nie miał dzielić.

Liczne więc pensje w stolicy zwróciły troskliwość Namiestnika Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości, i na ich wewnętrzne urządzenie, i na przepisy, które im dotąd służyły. Zesłana przez niego wizyta, odkryła zalety niektórych, a w wielu zaniedbanie i rozwolnienie. Zdany w tym względzie szczegółowy raport, nie tylko wskazał potrzebę zmniejszenia liczby, ściślejszy bacznosci na wybór osób i troskliwszego czuwania, lecz utwierdził przekonanie wyrażone przez Senat, że ta ważna część wychowania, dopóty będzie zawodzić właściwe przeznaczenie

płci żeńskiej, dopóki kommissya rządowa nie wychowa i nie wykształci własnych rodaczek na ochmistrzynie domowe, przez coby się (jak Senat twierdził) liczba pensyi zmniejszyła, a pozostałe ulepszyły. Rozważenie podanych ku temu celowi zasad i środków, Namiestnik polecił deputacyi z oyców rodziny złożoney, jako tym, których najbliżej los własnego plemienia obchodzi. Ułożone przez nią dwa projekta, pierwszy uporządkowanie pensyi, drugi założenia instytutu ochmistrzyń, już podane zostały kommissyi wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Spodziewać się należy, iż przez nią ulepszonemi i wydoskonalonemi zostaną, a lubo co do instytutu ochmistrzyń, założenie jego nie może nastąpić bez kosztów, jakiz jest przedmiot, któryby mógł brać pierwszeństwo przedsięwzięciu; mającemu za cel obyczaj a z nimi szczęście rodzin? Radą stanu dogodził tym zapewne, i współalności serca Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości, i troskliwości izb, i życzeniom wszystkich rodziców, gdy wynurzy zdanie: iż gdyby fundusze edukacyjne niedostatecznymi się okazały, abyś Wasza Cesarsko-Królewska Mość najlaskawiej dozwolił umieścić na przyszłym budżecie sumę, któraby mogła zapewnić śpieszne doprowadzenie do skutku tak zbawiennego zamiaru.

Zaspokaja troskliwość izb seymowych postęp w zaprowadzeniu szkół elementarnych mieyskich i wieyskich.

Przy usiłowaniu władz pośrednich, przy gorliwości oświecenszych obywatelów i plebanów, przybyło ich w ciągu dwóch lat 354.

Liczba uczniów wzmagą nadzieje wzrostu oświecenia krajowego, i tak:

|   |         |
|---|---------|
| W roku 1818 uczęszczało na naukę w szkołach wyższych uczniów . . .    | 7413.   |
| W roku 1819 uczęszczało tychże . . .                                  | 7251.   |
| W roku 1818 w 442 szkołach elementarnych mieyskich uczyło się . . .   | 15,185. |
| — — w 527 szkołach elementarnych wieyskich uczyło się . . .           | 17,168. |
| W roku 1819 w 351 szkołach elementarnych mieyskich było uczniów . . . | 16,205. |
| — — w 851 takichże szkół wieyskich . . .                              | 21,091. |

A zatem łącznie w szkołach elementarnych mieyskich i wieyskich:

|                                    |         |
|------------------------------------|---------|
| W roku 1818 było uczniów . . . . . | 32,355. |
| W roku 1819 było uczniów . . . . . | 37,296. |

Ogólna zaś liczba uczniów po wszystkich szkołach Królestwa wynosi . . . 44,547.

W stosunku zatem do lat upłynionych zwiększyła się o 9,181. Oprócz pensyi prywatnych płci obojey, na których jest uczniów 1257.

Dla szkół tych w ogólności dostateczna przygotowana jest liczba książek elementarnych, przez właściwe do tego przedmiotu towarzystwo wypracowanych. Władza przełożona ułatwiając ich dla młodzieży tanie nabycie, niektórym szkołom elementarnym potrzebniejsze książki w części bezpłatnie rozsyła.

Co do ściślejszego dozoru młodzieży szkolney i wychowania jej w duchu chrześcijańskiym pobożności, względem czego izby wynurzają swoje troskliwość, kommissya rządowa oświecenia w swoich raportach niemię; iż dość jest zważyć wszelkie przepisy i ustanowienia kommissyi w urzędzeniu szkół publicznych wydane i drukiem ogłoszone, aby się przekonać, iż w tak ważnym i istotnym wychowania celu, nic do żądania nie pozostaje.

W szkołach elementarnych wieyskich i mieyskich mimo obowiązku pasterzów mieyscowych nauczania religii młodzież swęję, wezwani są jeszcze, aby, gdy sami utrzymywali szkół elementarnych nie mogą, dawali przynajmniej w niej, nie spuszczać się na świeckich nauczycieli, sami przez siebie, lub przez swych wikarych dwa razy w tydzień naukę religii.

Co do szkół wyższych, postanowieni są osobni kapelani, a razem nauczyciele duchowni, którzy o religijnym wychowaniu młodzieży mają staranie.

Co niedziela i święto uczniowie każdego wyznania, prowadzeni są na nabożeństwo i naukę do swych *respectiue* kościołów. Spowiedź najmniej dwa razy na rok jest zalecona; oprócz tego, u-

stanowiona jest msza studencka codzienna, gdzie tylko miejscowość dozwoliła, i tam nawet, gdzie kościoły są od szkół odległe, urządzić na ten cel zalecono kaplice przy szkołach. O wykonaniu zaś tych wszystkich powyżey wymienionych przepisów, skoro Namiestnik Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości odbierze rapporty wizyty przez siebie wyznaczoney, nie przepomni zapewne przedsięwziąć tego wszystkiego, czego by tak ważne spostrzeżeniemi wymagać mogły.

Izba poselska powodowana gorliwością o rozszerzenie oświaty pomiędzy ludem rolniczym, a oraz ochronienia go od ponoszenia kosztów na ten cel nieodbitnie potrzebnych, oświadczyła żądanie swoje, aby na przyszły Sejm wniesiony był projekt do składki ogólney, lub do podatku na zaprowadzenie szkół elementarnych, które dziś sami włościanie ponoszą.

Oceniając chwałębną Seymujących troskliwość o wzrost szkół elementarnych i o ulgę włościan, wyznać należy, iż było zawsze staraniem kommissyi rządowej oświecenia składki na utrzymanie tych szkół, zawsze dobrowolnemi, a ile bydyż może najszybciej uczynić, a to rozdzielając je bez wyjątku parafijan wszelkiego stanu i stopnia. Prócz tego dziedzić wezwani są do pomocy przy pierwszym założeniu szkoły przez wyznaczenie jednego lub dwóch morgów na ogród, placu na dom, tudzież materiału na jego wystawienie i opał.

Duchowni przykładają się do utrzymywania nauczyciela, gdzie fundusze ich pozwalają. Szczupła zaś składka włościan na wychowanie własnych dzieci, naywyżey wynosząca w miastach od klasy najmajętniejszey zł. pol. 8, na wsiach 6, 4, 3 i 1½ zł. pol. na rok rozdzielona na raty, nie zdaje się bydyż uciążliwą, i każdy inny układ lub przydatek do podatku, okazałby się niedostarczającym, i musiałby dotykać tych samych kontrybucyentów uciążliwym sposobem. Kommissya rządowa dla zapewnienia funduszu szkołom elementarnym i ulżenia tego obowiązku włościanom, wyszukuje i powraca swemu przeznaczeniu wszelkie fundusze, miejscowe erekcyje, legata, gdzie są na szkoły zapisane. Wreszcie ten sposób, jakiego się dotąd kommissya rządowa oświecenia trzymała w rozmnożeniu szkół elementarnych, a którego doświadczenie pomyślnym uwieńczyło skutkiem, tém trafniey odpowiada zamierzonemu celowi, iż usuwa potrzebę stanowienia na ten koniec stałego podatku, który przed zaprowadzeniem budżetu konstytucyynego, z wyraźney woli Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości ustanowionym bydyż nie może, i miałby tę szczególną niedogodność, iż stawilby kommissyą oświecenia w obowiązku założenia natychmiast od jego wpływu, w każdej włości szkolki elementarney; czego by dla braku nauczycieli wykonać nie była w stanie; teraz postępuje w tém ważnym przedsięwzięciu w miarę sposobności, i stopniowb, w przeciwnym razie potrzeba funduszu wynosiłaby do 7,000,000 zł. pol. a liczba nauczycieli wiejskich do 400.

Jest jeszcze życzeniem izby poselskiej, aby wyposażenie oświecenia publicznego w dobrach gruntownych nastąpić mogło. Myśl tę pod względem gospodarstwa i trwałości funduszu edukacyynego znalazłes Wasza Cesarsko-Królewska Mość nie beżkorzystną dla kraju; lecz że te fundusze wyznaczone bydyżby mogły z dóbr narodowych, a ztąd przed ostatecznym uregulowaniem rzeczonych dóbr, wyposażenie to nastąpić nie może, rozkazałes Wasza Cesarsko-Królewska Mość, aby przy ogólniem urządzeniu tychże dóbr przepomniona nie była. Rada stanu dopełni woli Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości i życzeń izb obudwóch.

Urządzenie szkół żydowskich ciągle doznaje trudności. Rada stanu zgodnie z opinią Senatu, jest zdania, iż wykształcenie rabinów i innych starszych żydowskich, naywłaściwszym do tego byłoby środkiem; w skutku tej myśli Senatu, czeka na wyrok Waszey Cesarsko-Królewskiej Mości projekt do utworzenia szkoły rabinów, która by liczney tey w kraju naszym klassie gruntowniejszych dostarczyła przewodców.

#### Wolność druku.

Było myślą rządu w duchu pożyteczności prawdziwey, rozwinać artykuł 16 konstytucyi, nadając przychylną naukom i oświeceniu publiczne-

mu ogłoszenia myśli rozciąglność. Ufnosć jego w dobrych skłonnościach narodu i spodziewanem umiarkowaniu pisarzy tak daleko posunięta została, iż w obecnym nawet stanie rzeczy, jaki nam po xięztwie warszawskiem pozostał, nie czekając aż prawo przez obie izby żądane przepisze szczególne i wyraźne środki karcenia nadużyciów, dozwolił niektórym pisarzom na własną ich odpowiedzialność od trwających przepisów, wyłączeń. Wprawdzie w kraju naszym nie mogła bydyż obawa tak ważnych skutków, jaką w innych krajach Europy powzięto, i w istocie nie była, przecież obudzoną została nie daremna troskliwość, aby błahę z pozoru zбочenia, nie zamieniły się w szkodliwé dążenie; uyrzał się więc rząd zmuszonym cofnąć się w swoich urządzeniach w zakres, z którego był wyszedł. Tymczasem materya wolności druku stała się tak ważną w większey części Europy, tak jey nadużyto, tyle o niey mówiono, pisano; tyle postanowiono, iż cierpliwość z strony naszej w oczekiwaniu skutków i rozważa w wyborze wzorów, w żadnym względzie na szkodę kraju wypaść nie może. Rada stanu waząc wszystkie względy, któreby Waszą Cesarsko-Królewską Mość skłaniać mogły do zadosyć uczynienia przełożeniom izb nie waha się wyznać zdania: że chwila, w której wolność druku we wszystkich krajach Europy pod pewne zakresy ująć uznano za konieczną potrzebę, nie jest dla nas tą, w którejbyśmy powinni pragnąć wyjść z obecnego tej materyi stanu; zwłaszcza, iż tymczasowe urządzenia mogąc przynajmniej środek, któryby ani rozsądny swobody nie szczęścił, ani na skutki jey nadużycia nie narażał, są najzdolniejsze i umysły mieszkańców przygotować i prawidła rządu udoskonalić.

Do dwóch drukarni dawniejszych; przybyło jeszcze dwie nowo założone w Warszawie. Drukarnie w stolicy wraz z żydowską i łowicką, wydały w upłynionych dwóch latach 126 dzieł.

W latach ubiegłych sprowadzono z za granicy xiąg przez drukarzy, instytutą i osoby prywatne więcej niż ich wyprowadzono, o 225,548 złotych. Przyczyną tego jest niezamozność i nieśmiałość w przedsięwzięciach xięgarzy krajowych, a razem przywieziony w przeszłym raporcie niedostatek dobrych papierni, z którego wypływa brak i drogość tego materiału; a ztąd wywóz na niego znacznych summ za granicę.

Szerzący się handel xiąg żydowskich, zwrócił baczność troskliwości rządu. Kahały żydowskie przerażone użyciem środków do oświaty ludu tego dających, w obawie straty swych zysków starają się gmin w ciemnocie utwierdzać, i zabobony rozkrzewiać; skutek sam tych szkodliwych dla społeczności ludzkiej zamiarów, wskazywał potrzebę przedsięwzięcia sposobów, w celu przeszkodzenia przynajmniej ile możności, niebezpiecznemu i żarliwemu xiąg żydowskich do kraju napływowi. (dalszy ciąg potóm)

#### ANGLIA.

Londyn, dnia 8 września. Dnia 4 b. m. odebrała znowu Królowa rozmaite adressa. Adres mężczyzn i kobiet z parafii *Mary la bonne* podali jey: Lord *Fitzgerald*; oraz PP. *Noel*, *Hume* i *Whitbread*. Ci, którzy się na nim podpisali, przyjechali w 155 pojazdach, a cała droga od *Westminster* aż do wiejskiego domu królowey, była napelniona ludem. Wysiadających witano okrzykami: *Niech żyje Królowa na zawsze!* Po między pojazdami było przeszło 100 czterokonnych. Wszyscy prawie, którzy w nich siedzieli, mieli białe wstążki u kapelusów.

Na adres mężatek tutejszych odpowiedziała Królowa między innymi: „Przebiegli wysłańcy śledzili wszystkie kroki moje podczas rozciąglonych podróży lądowych i morskich. Sądzę, iż gdybym nawet mogła była wzbić się na powietrze, balon napelniony szpiegami udałby się za mną. Chociaż jednak postęпки moje tak pilnie śledzono i roztrząsano, właśnie, jak gdyby przeciwnicy moi z samych tylko oczu i uszu byli

utworzeni, dotąd przecież nie potrafili jeszcze dowieść ani jednego przewinienia, któreby szacunek dla mnie zmniejszyło, lub honor mój kasztło." W odpowiedzi daney — mężczyznom z parafii *Mary la bonne* wyraziła Królowa: „Kiedy polityk w późniejszych czasach zastanowi się nad niedorzecznościami poprzedników swoich, nie będzie się dziwił, że dzisiejsza rządząca władza angielska pozwala na poruszenie całego kraju od jednego końca do drugiego i na zagrożenie publiczney spokojności, byleby okazała podobieństwo do prawdy zayść mogącey niewierności, wtedy, gdy powód stoi już jedną nogą w grobie, a oskarżona przeżyła już lato życia swojego." Odpowiadając Królowa na adres mieszkańców z *Clerkenwell*, oświadczyła: „Duchowni, którzy zezwolili na wymazanie imienia mego z modlitwy kościelney, zapomnieli nierozważnie, iż w rzeczach dotyczących się sumienia, nie powinni byli żadnemu świeckiemu panu ulegć. Przekupiono kłamców wszędzie, gdzie ich tylko znaleźć potrafiono, a świadkowie przeciwko mnie spowodzeni, więcey skarb kosztują, jak utrzymanie kilku walecznych pułków. Aktorowie w tey wielkiej komedyi nieszczęścia małżeńskiego występują w rozmaitych ubiorach, a Europa, Azya i Afryka, grają swoję rolę przed kratkami izby wyższej. Przeciwnicy moi nie mają żadnego względu na szarpane zasady konstytucyi angielskiej. Przywiązanie ich do konstytucyi jest tylko pozorem do pokrycia osobistych zamiarów. Ludzie dobrzy i światli wszelkiego stanu, uważają z bojaźnią okropne podobieństwo zachodząc mogącego sporu o następstwo tronu, którym obecny bil zagraża narodowi. Przeciwnicy moi myślą tylko o dniu dzisiejszym, a jutrzejszy następcem swoim zostawują. Cieszą się podobno, iż testamentem wojnę domową przyszedłemu pokoleniu zapisują." Po każdej odpowiedzi królowey, za danym w oknie znakiem, lud zgromadzony przed domem wydawał okrzyki: *Niech żyje.*

Królowa nie była od kilku dni w parlamencie. Przejżdża się codzień po mieście i okolicach. Dnia 5 b. m. zwiędziła mennicę.

Gazeta *Times* czyni uwagi nad wynagrodzeniem świadków zeznawających przeciwko królowey. *Giargulio* i *Poturzo* dostają miesięcznie po 1700 piastrow; gdy tymczasem Królowa za najęcie okrętu ich, na którym odbyła podróż z Sycylii do Tunis, Syrii i t. d., zapłaciła tylko 750 piastrow. *Barbara Kranz* brała w *Karlsruhe* 12 złotych ryńskich rocznie, a jak sama wyznała, dostała w Niemczech 30 kilka dukatów, co wyrównywa 50ioletnim jey zasługom, a prócz tego, dano jey pieniądze na podróż i na utrzymanie siebie i brata swego.

Pewny Anglik, który podczas bytności królowey w *Neapoli* znajdował się także na balu; gdzie na nią sykać miano, zapewnia, iż takiej zniewagi nie doznała; aniby tego *Murat* zapewne nie był dozwolił, ile że ją wspaniale przyjął, i był obecny z rodziną swoją.

#### I z b a W y ż s z a .

Sprawa przeciwko królowey daleko się w ciągu tego dnia posunęła. Przytoczymy co się każdego dnia zrobiło.

Dnia 2 b. m. (w sobotę) Lord Kanclerz oświadczył adwokatom królowey, iż listy *Ludwiki Dumont* mogą być przeczytane. Pierwszy był bardzo długi. Pisała go z *Colombier* do siostry swojej *Maryi* w *Peşaro*, która służyła u Królowey wtedy, kiedy *Ludwika Dumont* została oddaloną. Usiłuje w nim pozyskać utraconą łaskę dawniejszey swojej Pani; chlubi się, iż wszędzie z uniesieniem cnoty jey uwielbia, i że często słyszała mówiących: *świat niesprawiedli-*

wy, srodze prześladowuje niewinność: Nie potrafisz sobie wystawić (pisze w tym liście), ile mały mój dziennik zrobił wrażenia na umysłach; wyrrywano go sobie; każdy chciał go czytać. Pani N. (\*) prosita mię, aby go z sobą do Lozanny wziąć mogła. Wszyscy będący tam Anglicy chcieli go zaraz widzieć i przepisywali. Bardzo mię to ucieszyło; wiesz bowiem, iż dokładnie wystawiałam w nim obraz znakomitych przymiotów *Xiężney*, i dobrego jey wszędzie przyzywania. (Daley pisze, iż jakiś niezajomy człowiek oddał jey list z wezwaniem, aby się udała do Anglii, z obietnicą chlubnego tam miesca, i świetnego szczęścia, tudzież z wymienieniem bankiera, który ma jey dać tyle pieniędzy, ile sama zechce.) Drugi list jest dawniejszy, pisany do Królowey z *Rimini* d. 16 listopada 1817. Osnowa jęgo następująca:

Padłszy na kolana piszę do wspaniałey mojej dobrodzieyki, i proszę o przebaczenie śmiałości mojej. Jestem przekonaną, iż gdybyś *W. X. Mość* wiedziała o okropnym moim stanie, zachwałosc moja nie wzbudziłaby gniewu w tobie. Dusza moja nie może znieść dolegliwego nieszczęścia; jestem aż nadto pewną, iż go wytrzymać nie zdołam. Czuję słabość moję; trepią mię śmiertelne zgryzoty; nie wiem, gdziebym wewnętrzna spokojność odzyskać potrafiła. Tłum myśli o dawniejszey dobroci *W. X. Mości*, i pozorney mojej niewdzięczności, pogrąża mię w przepaść. Obyś *W. X. Mość* raczyła się nademną ulitować! Obyś chciała mię obdarzyć szacownemi swemi względami, które przez wielką nieprzezorność utraciłam! Obym to mię zapewnienie otrzymała, nim z żalu dni moje zakończę! Ono bowiem tylko może mi życie przywrócić. Ośmielałam się upraszać *W. X. Mości* o łaskę, abyś oba nieszczęsne listy zniszczyła; bo mię to zabija, że wiem, iż są w ręku Twoim, i świadczą o nieprzyzwoitem dawniejszym mojem postępowaniu, a nienawiść twoję ku mnie powiększają. Niech mi oraz będzie wolno zapewnić *W. X. Mość*, iż pozyskanie tey łaski może mię przy życiu zachować i utraconą spokojność przywrócić. Prawda, iż błąd mój jest wielkim, i nie do naprawienia; lecz miłość jest ślepą. O ileż to błędów najwięksi ludzie przez miłość popelnili! Pochlebiam sobie, iż to szczególniey skłoni *W. X. Mość*, abyś prośbie mojej nie odmawiała. Śmiem oraz siostrę moję *Maryę* i inne moje siostry w *Szwajcaryi*, polecić przychylności i opiece *W. X. Mości*. Namieniał mi *W. X. Mość*, iż pozwolisz jey zająć moje miejsce. Nadzieja ta przynosi mi ulgę w smutku; siostry moje bowiem bardzo szczupły posiadają majątek, i w małym ubogim naszym kraju żadnego widoku mieć nie mogą. Przekonaną jestem, iż *W. X. Mość* nie pożałujesz dobroci swojej dla młodey pauny, która zjednała sobie szacunek i przyjaźń tych wszystkich, którzy ją znają. Nie mogę dostatecznie podziękować *W. X. Mości* i *Baronowi* (*Bergamiemu*) za łaskawy rozkaz, aby mi *Ferdynand* w drodze towarzyszył. Okazywał mi wszelkie grzeczności i największą troskliwość. Niepodobna mi wynurzyć słowami uczuć wdzięczności za tyle dobrodziejstw, na które dalszemi mojemu postępkami starać się będę zasługiwać i odzyskać dobrą opinią, którą *W. X. Mość* w szczęśliwych dla mnie chwilach powzięłaś. Z uczuciem najsłodszejszego uszanowania i przywiązania mam zaszczyt zostawać etc.

(\*) *Ludwika Dumont* uprosiła, aby przez szacunek dla tey Damy, nie wimieniano jey nazwiska.

Wilno dnia 20 Września 1820 roku v. s.

**W e z w a n i e.**

3. Towarzystwo wileńskie Dobroczyńności, stosownie do postanowienia na posiedzeniu swoim administracyjnem z dnia 6 t. m. września, wzywa członków Towarzystwa, którzy ofiar rocznych nie wnieśli, ażeby takowe raczyli w krótkim czasie opłacić do kasy Towarzystwa, albowiem z powodu licznych remanentów, przy wielkiej liczbie utrzymujących się przez Towarzystwo ubogich, fundusze na codzienne utrzymanie nieszczęśliwych przeznaczone, znacznie uszczuplone zostały.

**U w i a d o m i e n i e.**

2. Niżej podpisana daje wiedzieć publiczności, iż z przelewów summy utwierdzonej dekretem oczywistym Magistratu Wileńskiego od szlachty Beynarowiczów zajęła awizująca w tradycyjną posesyją do wyboru summy dom b. Radnych miasta Wilna Sabowiczów, sytuowany w tymże mieście Wilnie pod Nrem 1281, stan którego wymagający znaczny erekcyjowy działał, że awizująca na reperacyę onego wyłożyła już do 300 rubli sr., nowe depanse jeszcze ponosić widzi się w koniecznej potrzebie, słowem ogólna awizująca należność dziś góra 1000 rubli sr. dochodząca, obciąża fundusz Sabowiczów do pełnej onego w kupnie na dziedzictwo wartości, wierzyć więc muszę, że nikt już Sabowiczom żadnych sum pożyczac nie będzie, bo opisanie ewikcyi na powyższym domie byłoby zwo-dniczym i nieprawnym. Dat roku 1820 7bra 11 dnia. Aniela z Raćewiczów Suchorzewska.

3. Roku 1820 z dnia 31 augusta w nocy na 1szy 7bra skradziono konia 7letniego ogiera Sporego Mierzyna w karczmie do Świętnik należącej psłroko czarnego ze strzałką na łbie, kto-by go do Policji Wileń. dostawił raczył, lub ogłosił w Kuryerze o znaydowaniu się onego 10 rubli srebrnych w nadgodę odbierze.

X. Dominik Łopiński Przeor Kolesiński Kar.

**P r z e d a ż.**

2. Fortepian Petersburški mahoniowy nowy na 6 oktav roboty Gerharda Rodhe, znajduje się do przedania u JP Jana Abremowicza zostającego przy Litewskim Pocztamcie a mieszkającego w domu własnym pod Szym Jerzym, gdzie widzieć ony i o cenie jego dowiedzieć się można.

**P o z e w.**

2. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego Całą Rossyją. etc.

UUr. Wincentemu Karmazynowiczowi, Andrzejowi Zbaraszewskiemu, Antoniemu Skidzińskiemu, Ignacemu Kluczewskiemu, Józefowi Radowickiemu, Ignacemu Janowiczowi, Józefowi Szukiewiczowi w stopniu Skirmonta, Filipowi Kamińskiemu, Michałowi Hordynie, Ignacemu Radziszewskiemu, Michałowi Więckiewiczowi, Antoniemu Pławskiemu, Domienice Korzeckiej, Antoniemu Puhaczewskiemu, Marcinowi Bartoszewiczowi, Janowi Olszewskiemu, Nochimowej Augustiewiczowej i Szepszelowej kramarkom Słonińskim, z dokładem zwierzchności, Leopoldowi Eysymontowi, Alexandrowi Jelcowi, Anieli Ostromeckiej i jey sukcesorom pozew przed Sąd Ziem. Słoniń., na kadencyę następną 8brową z powództwa UUr. Stefana Mikulskiego Sędz. Gran. Słoniń. jako opiekuna Adama Strawińskiego nieletniego aktora rzeczy, Karola Rosera doktora medycyny i Michała Klibickiego, którzy do dwóch

remissyynych Sądu Gł. Grodz. 2go departamentu jednego 1819 roku 7bra 25 i drugiego 1820 mar: 11 następnie Sądu Ziem. Słoniń. jednego 1819 roku febr. 7 i drugiego 1820 augusta 3 zapadłych dekrétów, i do dalszych w sprawie służących dowodów referując się obzał. pozywają o to: iż załey po dekrete exdywizyi Iwankowickiey funduszu zeszłego s. p. Franciszka Polubińskiego Sędz. Grodz. Słoniń. mając wspólnie z obzałowanymi znaczne kapitały odesłane ad bona reperibilia tegoż Franciszka Polubińskiego, gdy w porządku zyskania onych, po uzyskanych powyższej daty remissyynych Sądu Gł. dekrétach na sprawę kredytorów Franciszka Polubińskiego z jego familią to jest JWW. Wiktorym oycem Janem i Kazimierzem synami XXmi Polubińskimi oraz Budkiewiczową, i Kolątajem Sędzią Ziem. Słoniń. determinujących, ustanowili z tymiż osobami w tymże ziemstwie Słoniń. na przeszłej kadencyi rozprawę, sąd ten akcessoryinym wyrokiem swoim dnia 3 augusta teraż. roku zapadłym, przeznaczył adcytacyę obzałnych jako współników i pretensorów do funduszu Franciszka Polubińskiego ad bona reperibilia odesłanych, i tey zaskutecznienia obowiązek na żalujących włożywszy, powództwo ich do spełnić się mającej adcytacyi suspendował, w celu przeto tak uzupełnienia nakazu sądowego jako i zbliżenia sobie satysfakcyi pozywają żał. obzał. i następnie proszą o zobowiązanie obzał. do asystowania jednoczasowemu procederowi a to w moc praw i dekretu Ziem. Słoniń. a w razie niestanności obzałowanych o dozwoleńie żał. po pierwszym obzał. skondemnowaniu wolności z XXmi Polubińskimi i dalszemi osobami rozprawy, a to w moc art. 70 z rozdz. 4 Statutu Lit. i dalszych praw, o zwrot wydatków prawnych, w ostatku o decydowanie tego wszystkiego czego prawa wymagać będą. Wolna pozwu poprawa.

Roku 1820 7bra 3 dnia Woźny zeznaję, iż w sprawie WW. Stefana Mikulskiego Sędziego Gran. Słoniń. jako opiekuna Adama Strawińskiego aktora rzeczy, Karola Rosera doktora medycyny i JP. Michała Klibickiego 21dną kopijów tego pozwu zgodnych z niniejszym autentykem idque jedną WW. Wincentemu Karmazynowiczowi, Andrzejowi Zbaraszewskiemu drugą, trzecią Antoniemu Skidzińskiemu, 4tą Ignacemu Kluczewskiemu, 5tą Józefowi Radowickiemu, 6tą Ignacemu Janowiczowi i jego sukcesorom, 7 Józefowi Szalewiczowi w stopniu Skirmunta, 8 Filipowi Kamińskiemu 9tą Michałowi Hordynie 10tą Michałowi Więckiewiczowi, 11tą Antoniemu Pławskiemu 12 Antoniemu Puhaczewskiemu, 13 Marcinowi Bartoszewiczowi, 14 Janowi Olszewskiemu, 15 Leopoldowi Eysymontowi, 16 Anieli Ostromeckiej i jey sukcesorom, 17 Andrzejowi Szostakowskiemu na schedach ich z exdywizyi Iwankowickiey zeszłego Franciszka Polubińskiego Sędziego Grodz. Słoniń. wydzielonych w majętności Iwankowiczach będących, 18 Alexandrowi Jelcowi, 19 Domienice Korzeckiej, 20 staro-zakonney Nochimowej Augustiewiczowej, i 21 Szepszelowej kramarkom Słoniń. z dokładem zwierzchności w mieście Słonińie oczewisto do rąk wszystkie zaś 21dną w ptcie Słoniń. przed Sąd Ziem. tegoż ptu na kadencyę następną 8brową popodawałem. Dominik Zukowski Woźny ptu Słonińskiego.

Roku 1820 7bra 4 dnia przed aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Stonim. stawiając obecnie Woźny wyżej wyrażony tę relacją zeznał przyjął i że jest zgodno w aktach świadczą.

Adam Nielubowicz Ziem. ptu Stonim. Reg. Takowy pozew do gazety Kur. Lit. wolno przyjąć. Świadczy, Nikodem Lipski Pisarz Ziem. Ptu Stonimskiego.

#### Sądy Exdywizorskie.

5. Za dekretemi remissyjnemi Sądu Ziem. Wil. y 1810 febr. 7 dnia i Sądu Gl. Miń. 2go Depart 1811 apr. 17 dnia nastąpiłi toż za rezolucjami i ukazami Sądu Gl. Mińskiego Sąd Taxatorsko Exdywizorski z osob poniżej wyrażonych do majątku Korsakowicz w Gubernii Mińskiej Wileyskim położonego zjechawszy, czynnościę pierwszo zjazdowemu Sądowi właściwe a przez remissy i rezolucyje wskazane na dniu 15 julii zatwierdził, następnym sposobem komornikow do pomiaru tak Korsakowicz jako też Schedy, przez zesłego Ignacego Mickiewicza odprzedanej zesłemu Michałowi Kozubowskiemu a we władaniu WW. Michała i Julii Rodziewiczow toż małoletnich Kozubowskich Sukcessorow nabywcy, zostającey wyznaczył, inwentaryę przez urzędnika z koła swiego delegowanego majątku Korsakowicz uznał, i tenże majątek skutkiem remissyjnich wyrokow, przy zastawney dzierżawie WW. Michała i Gaspra Golejewskich sukcesorow zesłego Józefa Golejewskiego zostawił, kopię z spraw oraz komportacyą na wszytkich kredytorach i pretensorach do funduszow zesłych Stanisława Szambelanab. dworu pol. i Mikołaja porucznika woysk rossyyskich Iwaszkiewiczow, toż na WW. Zofii z Szaumanow imo voto Hereykowey matce Tomaszu synie Iwaszkiewiczach Iohannie z Iwaszkiewiczow Jodzieiczowey pisarzowey Ziem. polockiey w assistencyi jey męża W. Marcina Jodzieicza sukcesorach zesłych Stanisława stryia Mikołaja oycy Iwaszkiewiczow wszelkich a wszytkich dokumentow, jakiego bądź tytułu fundusze debitorow wyswiecić mogących, niemniej ruchomości w jakimby to względzie niebyła, uważana w naturze i w registrach; na WW. Rodziewiczach dowodow nabycia Schedy, w ostatku na WW. Golejewskich wszytkich dokumentow podług registrow przez Sąd Ziem. Wileyski konnotowanych na dzień 25 mca augusta idącego roku do kancelaryi Ziem. Wileys. z czteroniedzielną persystencyą dla wolney stronom zarewersami komunikacyi nakazał, z wolnością mówienia o przysięgę na wierności komportacyi liżebny takowey wywiązała się potrzeba, akta, inkwizycyi, i. werefikacyi w pretensyach ad fundum i do włościan jako też ex fundo i przez włościan stosować się mogących między dziedzicami a WW. Golejewskimi zadeterminował, i odbycie onych w drugim terminie przez dwóch urzędnikow nayprzod zastrzegł, napowtorny zjazd swoy dla ostatecznego ukonczenia dzieła exdywizyi dzieł 6 mca abra bieżącego roku zakreslił; w którym terminie po odbyciu aktow, bez żadnych zwłok wziąć sprawę do namowy przedsięwziął, oczym iżby wszytkie interessowane strony były zawiadomione i w oznaczonym czasie z dowodami i wszytką gotowością stawały; a przy wpisaniu aktoratow wszytkie warunki remissą Sądu Ziem. Wileys. zakreślone, a przez wyrok Sądu Gl. Miń. 2go Depart. zatwierdzone, w zupełności zaskute-

czniły, niemniej zadeterminować się mającą składkę na sustentacyą Sądu w proporcją swych należnościow wnosili Sąd Exdywizorski Korsakowicki zobowiązał i tym celem wyrok swoy dla wiadomości interessowanych ogłosił przez gazetę Kur. Lit. postanowił, z takowym ostrzeżeniem że dla niestawiających kredytorow w ich pretensyach mocą remissyjnich wyrokow wiekuista amisy zakreślona zostanie. Józef Stecewicz Exd. Justyn Leśniowski podsęd. i Exdywizor. Antoni Korsak podsędek Z. P. Dgo Exdyw. Stanisław Wysocki Sądu Exdywizors. Korsakowieckiego Reg.

W redakcyi gazety Kuryera Litewskiego znajduj się następujące dzieła:

- Bayki Ignacego Krasickiego . . . . . kop. 15  
Geschichte des Ursprungs und Fortgangs der deutschen Literatur bis auf die neuesten Zeiten u. s. w. von Benjamin Friderich Haustein rub. 1  
Instrukcyja do rozpoznania śmierci prawdziwey od pozorney i o środkach ratowania osób w pozorney śmierci . . . . . kop. 5  
Kawaler Maltański przez Miss Annę Marię Porter . . . . . kop. 25  
Konstytucya Królestwa Polskiego, po polsku i po francuzku . . . . . kop. 20  
Kuryer Lit. oprawny na rok 1819 . . . rub. 10  
Listy o Włoszech napisane po francuzku w 1780 roku, przez prezydenta parlamentu w Bordeaux, Pana Dupaty, na polski język przełożone. Części 3 . . . . . kop. 60  
Niektóre uwagi nad konstrukcyą języka niemieckiego . . . . . kop. 7½  
Ogrody północne czyli zbiór wiadomości o rozmnażaniu i pielęgnowaniu drzew owocowych i roślin ozdobnych, o inspektach, freybhauzach i oranżeryjach, oraz o utrzymaniu roślin kwiatowych w pokojach, OBYWATELSTWU PROWINCY LITEWSKIEY przypisane, przez Józefa STRUMBAŁĘ. W Wilnie nakładem i drukiem A. Marcnowskiego, 1820 z 6cią tablicami na miedzi rytymi, w oprawie włoskiej z okładką drukowaną. Całe wydanie na papierze klejowym. Cena exemplarza na papierze pięknym . . . . . rub. 2  
na zwyyczajnym . . . . . rub. 1 kop. 60  
O karmieniu pszczół i o środkach ratowania słabych . . . . . kop. 10  
Opisanie nowego aparatu do pędzenia wódki, za pomocą którego prosto otrzymuje się spirytus z oszczędzeniem pracy i opał, przez P. Reutera z jedną ryciną . . . . . kop. 15  
O potrzebie i pożytku czytania Pisma ś. . . . . kop. 50  
O robieniu papieru ze słomy, siana, lub drzewa, kory drzewney i paździoru lnianego lub konopnego . . . . . kop. 7½  
Pieśni nabożne F. K. . . . . kop. 10  
Początki Geometrii analityczney zastosowanej do linii krzywych i powierzchni drugiego porządku, przez J. B. Biot. Z piątego wydania na język polski przełożone przez Antoniego Wyrwiczę . . . . . rub. 2  
Rzecz o wprowadzeniu i wielorakiem użyciu kartofli . . . . . kop. 10  
Statut W. X. L. nowo przedrukowany r. 2 k. 50  
Urządzenie chłopow estońskich krótko zebrane k. 50  
Wiadomości Brukowe opravne:  
z roku 1817 . . . . . rub. 2  
— 1818 . . . . . rub. 2  
Wyznania Dziwaka, przez Panią Opie . . . . . kop. 10  
Zasady Agronomii czyli nauki o gruntach, przez Michała Oczapowskiego . . . . . rub. 1  
Zasady Chemii rolniczey, przez Michała Oczapowskiego . . . . . kop. 50  
Zasady Rolnictwa rozumowanego Albrecha Thaëra; wyciąg skrócony przez Michała Oczapowskiego. Część I. . . . . kop. 50  
Też same książki znajduj się w Sklepie Dobroczynności.

Wilno dnia 20 Września 1820 roku v. s.

## ANGLIA.

Rozchodzi się tu pisemko obeymujące wiadomość o dochodach parów ze skarbu publicznego. I tak, 365 parów, którzy w izbie wyższej zasiadają, biorą na rok ogółem 2 miliony 754,336 funtów szterlingów (110 milio ów 173,440 zł. pol.), a 209 tych, którzy w tej izbie nie zasiadają, biorą 978,000 fun. szterl. (39 milionów 120,000 zł. pol.). Pisemko to wyszło wczynie, kiedy chcieliby dowieść, iż parowie popierający stronę ministrów, nie są zupełnie bezstronnemi.

Badanie świadków przeciwko Królowej, kosztuje samą stronę powodową 200,000 funt. szterl. (8 milionów zł. pol.). Pieniądze te (pisze gazeta *True Britton*), które po większej części płacą się Włochom, wystarczyłyby na wyżywienie 50,000 ubogich krajowych przez rok cały.

Xiążę *Wellington* i margrabia *Anglesea* wracając z parlamentu, biorą codzień straż gwardyi bakowej królewskiej, dla uniknienia tłoku i napaści pospółstwa.

Dnia 29 z. m. Xiążę *Wellington* doznał wielkiej zmiawagi od pospółstwa, które plwało na suknię jego i twarz. Ocalenie życia winien szybkości konia, na którym jechał.

Dnia 30 z. m. stracono w *Glasgowie* niejakiego *Wilson*, handlującego ponczochami, mającego 60 lat, i przekonanego o zdradę kraju. Powieszono go na szubienicy, a potem głowę ucięto. Burzliwe pospółstwo ustawicznie krzycało. *Zabójcy! zabójcy!* Nazajutrz zrana przylepiono po rogach ulic kartki z napisem: *Oby duch zabitego Wilsona nie dozwolił spokojnego snu melitosejwym sędziom!*

Długa mowa jenerałnego prokuratora d. 7 b. m. w izbie wyższej obeymowała tylekroć niż powtarzane twierdzenie, iż honor i obyczaje narodów, tudzież dostojność korony wymagałyby przeyrzenia papierów w zielonym worku, i że gdy nie masz wyraźnego prawa, podług którego zarzucone Królowej występki mają być karane, potrzeba więc w terażniejszym sposobie przeciwko niej postępować. Wystawił izbie obraz główniejszych oskarżeń i przytoczył zeznania świadków. Oświadczył na wstępie, iż żaden świadek nie dowiódł rzeczywistego lubo cudzołóstwa; domysły przecież żadney w tej mierze nie zostawiają wątpliwosci. *Ludwika Dumont* zeznała, iż na jednem łóżku dwie osoby spały; iż widziała *Bergamiego* idącego w koszuli do pokoju Królowej i t. d. Mowa jego wyszła nazajutrz z druku, i wielkie wrażenie sprawiła. Jeśli chciał jedynie podać Królową w niewiastę, dokazał tego, chociaż tylko na chwilę; naygorliwsi bowiem jey stronnicy przejęci byli zgrozą i obrzydzeniem; lecz teraz znowu utwierdzają się w dawniejszym zdaniu swoim; widząc do czego zmierzano, i z tém większą zaciętością roztrząsają postępek inney dostojney osoby. Oświadczył Pan *Brougham*, iż Królowa zaleciła mu, aby chyba w konieczney potrzebie użył prawa wzajemnego oskarżenia. Gdy czytano oskarżenie Królowej, powstały grzmoty i błyskawice, podczas czytania zaś zbioru zeznań świadków, przypadło zaciemnienie słońca. Jedna z gazet tutejszych umieściła z tego powodu kilka wierszy, które się tak kończą: *Oskarżeniu towarzyzył huk, a dowodem ciemnota.*

Dnia 8 b. m. stanął *P. Brougham* przed kratkami izby, trzymając pod pachą ogromną pakę papierów. Lord Kanclerz rzekł mu: *Mam zlecenie spytać się W Pana: czyli chcesz daley popierać obronę, lub żądać zwłoki.* (Była dawniey w parlamencie mowa o udzieleniu królowej 3 miesięcznego czasu na przysposobienie się do obrony.) Odpowiedział Pan *Brougham*, iż chce daley popierać obronę. Zapytał znowu Kanclerz: *Czy W Pan przez to rozumiesz, iż myślisz zaraz sprawę wprowadzać, a potem przystąpić do słuchania świadków?* Odpowiedział *P. Brougham* głosem cichym i prawie niezrozumiałym: *To bydz może; mówię może; bo nie mogę z pewnością powiedzieć, a podobno świadków na dwie klasy rozdzielę. Co do jedney, można by zaraz zacząć, a co do drugiey, prosidhym o niejaka zwłokę, bo ci jeszcze nie są w kroju.* Prosił go Lord Kanclerz, aby głowniey mówił. Powtórzył *P. Brougham* to co powiedział, lecz również cicho, oświadczył oraz, iż dnia 9 bieżącego miesiąca o godzinie 10 zrana chce zacząć obronę. Powstały ztąd znowu spory. Lord *Liverpool* był przeciwny zapowiedzianemu podziałowi świadków. Pozwalał na zwłokę, lecz twierdził, iż zaczęcie obrony, a potem jey przerywanie, jest rzeczą bezprzykładną. Żądał, aby pełnomocnicy Królowej albo zaraz zaczęli obronę, albo prosili o zwłokę. Przyjęto wniosek Lorda Kanclerza większością 165 kresek przeciwko 60. Uwiadomiony o tém Pan *Brougham*, prosił, aby mu pozwolono mówić zaraz o sprawie, jak jest teraz, zaręczając, iż ani słowa nie namieni o przyszłych świadkach. Lord Kanclerz pocztał to za nadzwyczajne postępowanie. Lord *Erskine* radził oznajmić Panu *Brougham*, iż jutro żądaniu jego zadosyć się stanie, co jednak większością 170 kresek przeciwko 49 odrzucono. Pan *Brougham*, prosił o pozwolenie, aby jutro mógł podać inny wniosek. Przychyliła się izba do tego, i sessyą do jutra na godzinę 10 zrana odłożyła.

Izba niższa zebrała się dnia 4 b. m. Pan *Osborne* radził podać prośbę do Monarchy o cofnięcie bilu przeciwko Królowej; oświadczył jednak, iż przez to wyrządzoneby jey największą krzywdę, gdyby ją pozbawiono sposobności do obrony, i dla tego nie chciał, aby względem wniosku jego kreskowano. Pan *Wilberforce*, uważany za naczelnika strony, która teraz ma przewagę w izbie niższej, oświadczył, iż lepiej by było, gdyby nie cała izba wyższa, lecz pewna liczba jey członków, przez obie strony wybranych, sąd składała. Przyznawał nieważność zeznaniem świadka *Teodora Majocchi*, który pytany przez jenerałnego prokuratora, odpowiadał na wszystko z pewnością i poparł oskarżenie, a badany przez Pana *Brougham*, bojąc się podchwycenia, odpowiadał zawsze: *Non mi ricordo (Nie pamiętam)*, przez co zeznania swoje tak oślabił, iż w sądzie przysięgłych na żadną nie zasługiwałyby wiarę.

Czytamy w gazecie *Times* co następuje: „Odwołujemy się do całego świata, twierząc, iż Królowa wielkiey doznaje trudności w obrobie swojej. Czynione jey zarzuty namieniają o tém, co się przed 3, 4, 5 i 6 laty stać miało. Wyciągają przecież od niej, aby dokładnie o wszystkim pamiętała, i powiedziała, kiedy,

gdzie i jak w tak dawnym czasie spała? jakie miała suknie? kto u niej służył? jakie stały łóżka? i jakie było rozrządzenie pokojów sypialnych? Czyni to jej tém większą przykrość, iż nie złęgo wtedy nie przeczuwając, nie może zapewne pamiętać tak drobnych szczegółów. Inaczej się rzecz ma ze świadkami, którzy ją od 3, 4, 5, i 6 lat śledzili, i dziś wszystko dokładnie opowiadać mogą, bez względu, czyli zeznania ich są zgodne z prawdą, lub się jej sprzeciwiają."

Jedna z opozycyjnych tutejszych gazet pisze: „Kilka słów, które wyszły z ust pełnomocników Królowej, dają już niejaki objaśnienie względem okoliczności, które nieprzyjaciele jej złośliwie przeistoczyli. I tak naprzykład: prawda, iż przez niejaki czas pościel na łóżku Królowej znajdowano zrana nie ruszoną, co jednak stąd pochodziło, iż po gwałtownym odbiciu biórka jej do pisania, bojąc się Królowa, aby ją w łóżku nie napadnięto, długo w niem nie sypiała, lecz u pokojówki, na którą spuścić się mogła. Nie wypadło powiadać innym służącym o tej tajemnicy, czego osobiste bezpieczeństwo Królowej wymagało."

#### W Ł O C H Y.

*Neapol dnia 24 sierpnia.* Pan *Cappola*, mianowany sekretarzem poselstwa przy dworze angielskim, popłynął już do *Londynu*, i będzie sprawował interessa nasze do przybycia *Xięcia Cimitile*, którego Królewski Namiestnik mianował tam posłem, a który tymczasem wyprawiony jest z nadzwyczajnym zleceniem do dworu Rossyjskiego.

Dwaj członkowie deputacyi palermeńskiej przysłanej do *Neapolu*, którzy powrócili do *Palermi* po nowe przepisy, przybyli znowu do tutejszej stolicy. Lecz że przywieźli propozycye, na które zezwolić nie można, cała więc deputacya nie przyjęta w *Neapolu*, sposobi się na górze *Pansilippe* do powrotu.

Nowy dziennik tutejszy pod napisem *Głos Wieku* opisał dwóch ludzi, którzy rewolucyą naszą rozpoczęli. Jednym z nich jest *Michał Morelli*, Kalabryczyk, mający 50 lat. Lubo odbył kilka kampanii, i walczył nad *Dnieprem*, przeciw był tylko podporucznikiem w kawalerii kiedy przedsięwziął dzieło, którego dokonał. Drugim jest *ksiądz Minichini*, którego *Morelli* z pomiędzy 642,000 *Carbonari* (Węglarzy) zaufaniem swoim zaszczycił. Jest to człowiek rozumny i bardzo biegły w matematyce. Bawił długo w Anglii.

Wyspa Sycylia jest znowu wystawiona na okropności wojny domowej. Odmówienie ze strony innych miast mieszkańcom *Palermi* wspólnego z nimi działania, i odpowiedź przywieziona z *Neapolu* przez część wysłanej tam deputacyi, zamiast usmierzania umysłów, bardziej je rozjątrzyła i zapaliła. Palermitanie, postanowiwszy nierozważnie raczej zginąć, niż uleść, wzięli się do broni; utworzyli pułki *gerillasów* i chodzą tłumem po wyspie, zmuszając miasta i gminy do łączenia się z nimi. Gminy przyległe miastu *Palermie*, nie chciały lub nie mogły dać odporu. Miasto *Caltanisetta* żądało czasu do odpowiedzi; lecz powtórną, nagłone, oświadczyło, iż się z *Palermią* nie połączy, a nawet strzelało do jednego z uzbrojonych tłumów, który cofnąć się musiał, a wkrótce wzmocniony od *gerillasów* snujących się w pobliskich gminach, przypuścił zacięty szturm do rzeczonego miasta i je opanował. Dla dania zaś straszego przykładu, i jakie inne oporne miasta czeka, ogniem i mieczem toż miasto ukarał i zniszczył. Miasto *Trapani*, lubo bliskie *Palermi*, ale obwarowane i znaczną osadę mające, jeszcze się opiera. *Messyna*, *Katanea* i *Syrakuza* oświadczyły się wyraźnie przeciw *Palermie*. Obie strony posyłały sobie groźne odezwy, w których się nawzajem obwiniają. Jedno tylko miasto *Girgenti* (dawne *Agrigentum*) połączyło się z *Palermią*. We-

ług najswieższych doniesień, tak zwani *niepodlegli* byli w mieście *Cefalo*, odległym o 60 mil (włoskich) od *Palermi*, na drodze do *Messyny*.— Dnia 6 b. m. *Xiążę Scaletta*, Namiestnik Królewski w Sycylii, zaprzysiągł konstytucyą, w kościele katedralnym *Messyny*, a potem takąż przysięgę wszystkie władze wykonały. Nazajutrz przybył do *Messyny* z Kalabrii liczny batalion 3go pułku lekkiej piechoty, a za nim wkrótce nadpłynę oddział ułanów.

Franciszkan, nazwiskiem *Vaglica*, był d. 16 z. m. w *Palermie* pierwszym powodem do bitwy mieszkańców z wojskiem. Widząc powszechnie zaburzenie, wybiegł natychmiast z klasztoru; wkrótce okazał odwagę i wydawał dobre rozporządzenia wojskowe, tak dalece, iż oddziały złożone z 15 lub 20 włościan uzbrojonych w strzelby, odparły nieraz 120 żołnierzy. Ma blisko 52 lat. Został mianowany pułkownikiem i jenerałem adjutantem naczelnego wodza.

*Włochy dnia 2 września.* List z *Rzymu* pod d. 18 z. m. donosi co następuje:— „Lubo rząd nasz i obywatele pragną spokojności, lubo korzystną jest dla *Rzymu* bytność cudzoziemców; w znaczney przeciw części ludu dać się postrzegać nadzwyczajna czynność i ciekawość. Nie mamy zaiste przyczyny lękać się rozruchów. Tworzą się jednak liczne towarzystwa, którym wieśniacy w górach *Appenińskich* sprzysiągają, i które z sobą ściśle utrzymują związki. Istnienie tych towarzystw może być przyczyną osadzenia krain rzymskiego wojskiem austryackiem. Jedni wiele sobie dobrego stąd obiecują, inni zaś boją się, aby wejście obcego wojska nie uczyniło kraju wolnego teatrem wojny. Słychać, iż rząd *Papieżki* niechętnie na to zezwolił; ile że od rządu *Neapolitańskiego* uroczyście otrzymał zapewnienie przyjaźni. Zdać się, iż *Austryą* nie spuszczała się na takie zapewnienie, i chce koniecznie posłać nam wojsko na pomoc."

Słychać o utworzeniu związku *Włoskiego* na wzór *Niemieckiego*, w celu zapewnienia niepodległości i teraźniejszego stanu rozmaitych krajów *Włoskich*. Na czele jego ma być *Austria*.

Wojsko *Austryackie* zaczyna już przybywać częścią nad *Adygę*, częścią w okolicy między *Adygą* i *Brentą*. *Xiążę Jabłonowski*, Poseł *Austryacki* w *Neapolu*, został odwołany, i już wyjechał napowrót do *Wiednia*. Osoby zaś przy nim będące, a do poselstwa należące, udały się tymczasem do *Rzymu*.

#### H I S Z P A N I J A.

*Madryt dnia 26 sierpnia.* Deputowany *Sancho* podał stanom projekt względem zmniejszenia liczby klasztorów, i sprzedania części ich dóbr. Odesłano go do oddzielnej komisyyi, złożoney przez polowę z członków duchownych i świeckich.

Przepisana rota przysięgi dla milicyi narodowej wyraża:— „Przysięgamy, iż bronimy, którą nam oyczyna powierzyła, używamy tylko na obronę wiary katolickiej i praw, na wsparcie stanów, na zasłonięcie świętej i nietykalnej osoby *Króla*, i na utrzymanie wolności zdań deputowanych."

Wiadomo, iż *Król* wydał dnia 4 b. m. wyrok; nakazujący zwinąć korpus wojska na wyspie *Leon*. *Jenerał Riego* i inni dowódcy podali *Królowi* następujące przeciwko temu przełożenie:

#### Najjaśniejszy Panie!

„Przejęci chęcią, aby ci wszyscy, którzy *W. K. Mość* otaczają, poznali szczerłość naszych zamiarów, i abyś *W. K. Mość* postępował ciągle abawienną dla narodu drogą, widzimy potrzebę wydać niniejsze przełożenie. Wyrok *Królewski* z dnia 4 b. m. wydany z ministerium wojny, względem zwinienia korpusu obserwacyjnego na wyspie *Leon*, odebrałszy dnia 8 b. m. od *Wielkorządcy Andaluzyi*, *Don Juan O'Donohu*. Postanowienie to zawiodło po części nadzieję naszą. Z boleścią postrzegamy, iż ręka nieprzyjazna publicznemu dobru kieruje czynnościami tego ministerium, i tajemnie wiedzie do zguby narodu. Waszę *Królewską Mość*, wojsko, a szczególniej nas, którzy niczego bardziej nie pragniemy jak

ustalenia rządu konstytucyjnego, pod którym W. K. Mość znajdziesz zapewnienie wielkości i władzy swojej, jakiego nigdy nie miałeś, dopóki się przeciwnego systematu trzymałeś. Trwała szczęśliwość Hiszpanii, jest najwyższym naszym życzeniem. Tak jest, Najjaśniejszy Panie, jawnie ci oświadczamy, iż ta nieszczęsna ręka prowadzi kraj w przepaść. Usiłuje wzniecać nieufność i podejrzenie, niegodne Monarchy i nas, bo się obawia przezorności wojowników na wyspie Leon, aby nie naganili niewczesnych środków, jakich dziś używa. Chcąc utrzymać szacunek ziomków naszych i zasłużyć sobie na dobroć W. K. Mości, nie zmieniamy wcale sposobu myślenia, który bez bojaźni za sprawę oyczyzny wynurzyliśmy. Uczą nas dzieje, iż wiele ludzi cierpiało za śmiałe powiedzenie prawdy Monarchom, nie dla tego, aby ci byli jej nieprzyjaciółmi, lecz że się nie podobała tym, którzy ich pospolicie otaczali. My, nieznając żadnej bojaźni i trwogi, chcemy tylko ochronić oyczyznę od niewoli i nieszczęść, w któreby ją niedoświadczenie, lub złość ministra pograżyć mogły. Nie chcemy, aby pochlebca gubił kraj, aby nas poczytywał za ludzi bez rozumu, i aby podsuswał W. K. Mości urządzenia, któreby publicznej spokojności szkodzić mogły. W każdym wypadku okazemy ziomkom i Królowi naszemu, iż niezasługujemy, aby się z nami, jako podeyrzanemi obchodzono, i że wojsko, którym dowodziemy, godne jest błogosławieństwa i miłości Hiszpanów i monarchy. Wśród przeciwności i niedostatku, jakie znieść musimy, wśród wszelkich intryg, które się chwalebny naszym chęciom opieraia, niemasz w całym naszym wojsku nikogo, któregooby postępkami nie zbity potwarczego wystawiania nas za nieprzyjaciół Króla i oyczyzny. Daliśmy już tyle dowodów przywiązania naszego do nich; damy ich jeszcze więcej, aby potomność nie mogła nas nigdy uważać za złe myślących. Dawno już zgromadziły się stany, a dotąd nie zrobiono jeszcze popraw, których naród Hiszpański pragnie dla szczęścia swego. Są one zapewne niemile tym, którzy przywykli żyć z cudzego nieszczęścia. Tacy nie mogą przyzwyczaić się do myśli, iż cnota, nauki, i praca nadaia najlepszą prawo do szlachectwa, i są jedynym źródłem pomyślności krajowej, której ucziwi człowiek i prawdziwy Hiszpan tak gorliwie pragnie. Zbrodnia popełniona d. 10 marca i dawniejsze występki nie odniosły jeszcze zasłużonej kary. Towarzystwa utworzone za granicą, grożą zasadniczemu prawu krajowemu i publicznemu bezpieczeństwu. Powstają domowe ruchy, które bez wątplenia tajne towarzystwa wzniecaia. W tym stanie rzeczy chcą zwinąć wojsko obserwacyjne, jedyną tarczę reprezentacji narodowej, za którą walczyliśmy, tarczę W.

K. Mości i nowych ustaw. Chcą zwinąć opiekuńczy ten korpus wprzód, nim się utwierdzi nowa konstytucya krajowa, czego zaspokojenie wszystkich ucziwych ludzi i spełnienie życzeń W. K. Mości koniecznie wyciaga. Zwinienie wojska, którym dowodziemy, wystawia W. K. Mość bez obrony na napasę nieprzyjaciół twoich i oyczyzny. Jeśli opuścimy zajęte dziś stanowisko, z którego jesteśmy postrachem dla złe myślących, dogodzimy ich woli i naraziemy dobrze myślących na ich intrygi. Nie ipaczey, Najjaśniejszy Panie, jest to nieszczęściem dla dobrych, gdy ich źli ludzie uwodzą. Czyliż doradzone zwinienie wojska na wyspie Leon nie jest sidłami, zastawionemi na wolność oyczyzny i stałość tronu W. K. Mości? W przekonaniu, iż powinniśmy utrzymać dobrą opinią jaką o nas naród i świat cały powziął, poczytalibyśmy się za nikczemników i zdrayców, gdybyśmy milczeniem przyłożyli się do uskuteczenia zgubnego zamysłu, którego wyrodni tylko synowie oyczyzny pragnąć mogą. Ptrafimy zasłonić oyczyznę, od wściekłości tych potwor, które skrycie spokojności jej zagraziają, i lękaia się wojska, które już Hiszpanią od okropności bezrządu o calito Prosimy W. K. Mości, abys zwrócił całą uwagę na niniejsze przełożenie. Zaklinamy cię, abys zgłębiał wszystkie złe skutki wyroku swego udzielonego nam przez ministra wojny, i wstrzymał przywiedzenie jego do skutku. Mamy nadzieię, iż W. K. Mość przyzwolicie orenisz postępowanie tego, który nas chce skłonić do złego kroku, mogącego zrzadzić nieszczęśliwe skutki. Ostatnią tę prosbę podaiemy W. K. Moci imieniem naszym imieniem całego wojska, i imieniem całego narodu.—W San Fernando dnia 11 sierpnia 1820 roku.

(podpisano) *Rafael del Riego.*  
*Miguel Lopez de Bands.*  
*Filipe Arco-Arguero.*

Odebrawszy Monarcha powyższe przełożenie, uwolnił, jak wiadomo, Margrabiego *de las Amarillos* od urzędu ministra wojny.

*Riego* i inni dowódcy wojska obserwacyjnego na wyspie Leon, podali także stanom podobne przełożenie, oświadczaiąc, iż korpus ten nie może być zwinęty bez zezwolenia stanów. Rząd jednak nakazał powtórnie, aby go zwinęto. Ciekawą zatem jest rzeczą, czyli *Riego* i inni dowódcy chętnie tego usłuchaią.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 14 września: rubel srebrny, 3 rubli kopiejek 83½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 48; stary rubli 11, kopiejek 29; imperyal 57 rubli 25, kopiejek.

Wolno Drukować *Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenż. Czł.* — w Wilnie w Drukarni Redukcyi

*Kommissya Radziwiłowska.*

1 *Massy funduszow i interesow JO. Xiężniczki Stefani Radziwiłówny jeneralny prokurator. w interesach teyże massy, maiąc potrzebę pozwać niektóre osoby do sądu Kommissyi na interessa Radziwiłowskie od Rządu ustanowionego, agituiącego się w mieście Wilnie, a niewiedząc i niemogąc powziąć wiadomości o mieyscu ich mieszkania, według przepisu Organizacyi Monarszey, w artykule 57 §. 3. dawszy przybić do drzwi sądowych kopije i zeznać w aktach Sądu kommissyi pozwy, co na dniu 7 terażniejszego miesiąca września spełniono, wszystkich tych ichmościow przez niniejszą w gazecie awizacyą do stawienia się w pomienionym Sądzie wzywa, mianowicie: WW. Ignacego i Aniełę z Packiewiczow Adamowiczow Rotmistrzow Lidzkich, o niestuzne klócenie massy, o dług obcy WW. Druckich; WW. Brygidę Janową Druckę, oraz Zygmunta Dawidowskiego komornika Stonimskiego do ewikcyi i odpowiedzi na pretensyą WW. Adamowiczow, skutkiem kwietacyi roku 1807, z przyięcia summy zastawney byley na Budzie Hreskiej; W. Felixa Dunina by-*

*tego w administracyi dóbr zesłego Xięcia Dominika Radziwiłła komisarza do odpowiedzi na pretensyą Xiędza Symona Ziemnowicza, exekutora testamentu Symona Kulikowskiego za dług Jana Nepomucena Wolskiego ex re założonego w roku 1810 marca 24 na fundusz tegóż W. Wolskiego w dobrach Nosowiczach aresztu, gdzie obzał. W. Dunin będąc pod tenczas rządca, wytłumaczyć się z tego zarzutu jest w obowiązku: JP. Alexandra Siemińskiego, byłego kamerdynera zesłego Xięcia Dominika Radziwiłły, o komportacyą pod juramentem; i o extradycyą papierow zesłego Xięcia, z kancelaryi jego wziętych, i o kassatę pretensyi o pensyą dożywotnią, jako bez dowodu prawnego, oraz powrót pokazanych od roku 1813 na to konto pieniędzy, JP. Wincentego Matusowicza byłego w skarbie Xiążęcia rachmistrza, o kassatę pretensyi do massy bezdowołnie uroszczoney, i o powrót zł 600 z procentami wziętych roku 1808 augusta 25 dla oddania W. Janowi Pileckiemu komornikowi, do których odebrania W. Pilecki niezeznał się, a rewers obzał. Matusowicza dotąd się w kassie znajduie; W. Ignacego Lop-*

pota Miecznikowicza Lit, który przyniósł pre-  
tensyą o czer. zł. 10,000 za obligiem zeszłego  
Xięcia Dominika Radziwilly z terminem roku  
1815 apryla 20 i z hipoteką na tym funduszu,  
jaki w Rubieżewiczach, od usatysfakcjonowania  
kredytorów Adama Loppota pozostanie, prokurator  
więc wzywa W. Ignacego Loppota do rozspra-  
wy, o kassatę tego obligu, skutkiem postanowienia  
komitetu ministrów roku 1815 zniszczeniu uleż  
powinno; a w razie gdyby się mógł utrzymać, do  
rozprawy z kredytorami zeszłego Adama Loppota  
o pozostałość, jaka w Rubieżewiczach na rzecz  
zeszłego Xięcia wypaść powinna; gdyż prokurator  
działania w interesie dla masyy obcy, żadnego  
obowiązku że mieć niebędzie, z tym się oświad-  
cza, naostatek wzywa jeszcze niewiadomego z imie-  
nia JP. Berezowskiego K. Gr., który się czyta  
piczętąrzem, do dokumentu z datą roku 1812  
julii 6 w interesie posesyi Wternik i Skirmunto-  
wa, przez JW. Jana Hrabiego Sierakowskiego  
przyniesionego, a to na skutek wyrokow Sądu  
kommissyi, które do tej adefytacyi prokuratora  
obowiązały.

Takową awizacją podając do Kuryera Lit.  
podpisuję r. 1820 7bra 18 dnia.

Michał Załeski Prokurator massy.

#### Arendowna dzierżawa.

1 Z rozrządzenia Wileń. Guber. Rządu będą  
się oddawać w arędę z publicznych targow po-  
łowa domu szl. choica Reńkowskiego naydującego  
się przeciw paradnego placu pod N. 207 i cały  
dom żyda Szai Abramowicza Cipki na Zamko-  
wej ulicy pod N. 236; i dla tego czyni się obja-  
wienie czy niekto ma wzięć takowe domy w ro-  
czną arendowną posesyą z 29 terażn. miesiąca  
7bra i jeżeli kto będzie sobie życzył wzięcia to  
gdyby przybył w tutejszą policyą dla targow na  
termina 1820 23, 24 i 25ci ostateczny 27 dnia  
terażn. miesiąca. 7bra 17 dnia 1820 roku.

Jan Terpilowski Inspektor.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

#### Sądy Exdywizorskie.

1 Sąd Podkomorsko Exdywizorski za remissą  
Sądu Gł. Wileń. w majątku Izycie zeszłego Stani-  
sława Dąmbrowskiego Korcor. w pcie Wilkom. po-  
łożonym jurysdykcyą swą ufundował, naznaczając  
termin powtórnego zjazdu dzień 3 mca februar.  
następującego 1821 r. o czem w Kur. Lit. przez  
trzykrotne ogłoszenie strony do takowej oczewistej  
sprawy wpływ mające zawiadania i abyte w ter-  
minie wyż wyrażonym stawały sub ammissione rei  
zastrzega. Dat 1820 r. augusta 30 dnia.

Podkomorzy Ptu Zawileyskiego Prezes Sądu  
Podkomorsko Exdywizor. Bernard Czechowicz.  
Paweł Smigielski Sędzia Gr. Brasł. Exdyw. Szy-  
mon Kulwiec Sędzia Grodzki Kowieński Exdywizor  
Regent Teofil Daneykowicz.

2. Za remissą Sądu Ziem. Szawel., daty 16  
d. marca 1820 r. w sprawie WW. Ludwika i  
Jullu z Jagowdów Choromańskich Chor. X. Zmudz.  
z WW. Domicelą matką, Felixem, Karolem i  
Stanisławem synami, oraz dalszém potomstwem  
Jagminami Porucz. X. Z., JW. Aniela z Iwa-  
nowiczów Szuksciną Chor. Szawel. zaszłą, Sąd  
taxatorsko-exdywizorski, do dóbr Spirgie zw-  
nych, w Pcie Szawel. położonych, dnia 27 lipca  
b. r. zjechawszy, pierwiastkowe załatwił czynno-  
ście, tudzież komportacją do Ziem. Szawel. kan-

celaryi, na dzień 20 mca września zadetermi-  
nowawszy, Sądy swoje do dnia 8 paździer. t. r.  
odroczył, w jakowym czasie, aby wszyscy pre-  
tensorowie jawili się pod amissyą zastrzegli, i  
w tém ninieyszą w Kuryerze Lit. zamieszcza a-  
wizacją. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Exdyw.  
Regent Ildefons Demontowicz.

3. Skutkiem Remissy Mińskiego Główn. Sądu 2go  
Departamentu w roku 1817 mca apryla 27 dnia  
zapadły, sąd taxatorsko-exdywizorski na zaspo-  
kojenie wierzycieli zeszłego Kazimierza Piottucha  
b. Sędziego Ziem. Miń. przeznaczony, w terminie  
przez rezolucyą Główn. Sądu ostatecznie zakreśl-  
nym, to jest dnu 3 augusta do dwó:ku pomie-  
nionego Piottucha w mieście Mińsku sytuowanego  
zebrawszy się, i czynności pierwszemu terminowi  
właściwe załatwiając, inwentaryą oraz pomiar jeo-  
metryczny ziemnych debitora majątków przyna-  
czył, komportacją na kredytorach i wszelkiego ty-  
tułu pretensorach oraz na sukcesorze debitora zo-  
bowiązkiem złożenia oney w kancelaryi Ziem. Miń-  
skiej in tractu czterech tygodni zadeterminował, a na  
zjazd powtórný dla ostatecznego sprawy konkurso-  
wey rozsądzenia dzień 18 gbra idącego roku za-  
kręślając, ażeby na tym terminie wszyscy kredy-  
torowie i pretensorowie jako też debitorowie zeszle-  
go Piottucha, pierwsi pod upadkiem pretensyw,  
drudzy pod obawą sądenia in contumaciam sami  
lub przez plenipotentów do tego sądu w mieście  
Mińsku odbywać się mającego, jawili się, obowią-  
zuje, i celem zawiadomienia onych ninieyszą w ga-  
zecie Kur. Lit. czyni awizacją. Dat 1820 mca au-  
gusta 6 dnia. Samuel Kostrowicki Exdyw. przy-  
dujący. Jozaffat Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Miń.  
Ignacy Koziel Pisarz Ziem. Ptu Boryssow.

#### U w i a d o m i e n i e.

5. Niżey podpisana daje wiedzieć publiczno-  
ści, iż z przelewów summy utwierdzoney dekretem  
oczywistym Magistratu Wileńskiego od szlachty  
Beynarowiczów zajęła awizującą w tradycyjną  
posesyą do wyboru summy dom b. Radnych mia-  
sta Wilna Sabowiczów, sytuowany w tymże mieście  
Wilnie pod Nrem 1281, stan którego wymagający  
znaczących erekcyów zdziałał, że awizująca na re-  
peracyą onego wyłożyła już do 300 rubli sr., no-  
we depanse jeszcze ponosić widzi się w konieczney  
potrzebie, słowem ogólna awizującej należność dłu-  
gą 1000 rubli sr. dochodzącą, obciąża fundusz  
Sabowiczów do pełney oney w kupnie na dzie-  
dzictwo wartości, wierzyć więc muszę, że nikt już  
Sabowiczom żadnych sum pożyczać nie będzie, bo  
opisanie ewikcyi na powyższym domie byłoby zwo-  
dniczym i nieprawnym. Dat roku 1820 7bra 11 dnia.  
Aniela z Racewiczów Suchorzewska.

#### P r z e d a ż.

2. Fortepian Petersburski mahoniowy nowy na  
6 oktaw roboty Gerharda Rodhe, znajduje się do  
przedania u JP. Jana Abramowicza zostającego przy  
Litewskim Pocztańcu a mieszkającego w domie  
własnym pod Stym Jerzym, gdzie widzieć ony i o  
cenie jego dowiedzieć się można.

#### Lekcyje na instrumentach.

2. Mieszkający w mieście Wilnie na ulicy  
Rayskiej w domie obywatela Szczyła muzykus, ma  
honor szanowną publiczność uwiadomić, iż ktoby  
żądał brać lekcyje (na skrzypcach, fortepianach i  
dętych instrumentach) według żądania może się  
zgłosić do niżej podpisanego i umówić się o lek-  
cyi. Jerzy Bachrzyński.

#### Wyjeżdża za grunicę.

1. Do miasta Krakowa wileński mieszkaniec  
szlachcic Jan Szymkayło, z żoną Józefą, synem  
Wincentym, córkę Anną, i kuzynką Katarzyną  
Morozówną, na rok 1.